To co zastałem na meczu w Łambinowicach bardzo pozytywnie mnie zaskoczyło. Było wszystko to, co by się chciało oglądać na wszystkich meczach niższych lig w Polsce. Tymczasem w Łambinowicach odbył się mecz w ramach nyskiej klasy B. Pozytywnie zaskoczył mnie już stadion, którego nie powstydziłyby się niektóre kluby w IV lidze, a dowiedziałem się od Pani Prezes, że w następnym sezonie ławki zostaną zastąpione pojedynczymi krzesełkami. Stadion jest bardzo ładnie położony w lesie. Na jego terenie jest estetyczny budynek klubowy, a nawet zegar meczowy, ale zepsuty przypomina już tylko o dawnych czasach. Kolejnym zaskoczeniem było to, że klub ten sprzedaje bilety. Nie spotkałem nigdy w województwie opolskim biletów w klasie B. Mnie to, jako kolekcjonera biletów, bardzo ucieszyło.



Dodam, że bilety ładnie się prezentują. Najbardziej zaskoczyło mnie to, że momentami miejscowi kibice prowadzili doping. Mieli na płocie flagę klubową, a pewnym momencie nad stadionem pojawiła się „kolorowa mgła”, która wyglądała podobnie do mgły, która często pojawia się na bałkańskich stadionach. Ośmieliło to też gości, którzy bodajże dwukrotnie też

coś pokrzyczeli. Po tym, co tu opisałem, to nawet, jakby zawodnicy 90 minut spacerowali po boisku, to bym był z wyjazdu zadowolony. Tymczasem mecz był bardzo dobry, jak na B klasę.



Zresztą był to mecz na szczycie. Metalowiec to zdecydowany lider, który już przed tym meczem miał zapewniony awans do klasy A i to z I miejsca. Plon był na II miejscu i do rozegrania miał jeszcze jeden mecz oprócz tego. Wyprzedzał tylko o 1 punkt będący na III miejscu Grom z Mroczkowej. Przy czym Grom w ostatnich dwóch kolejkach miał słabszych przeciwników, stąd zawodnicy ze Skoroszyc wiedzieli, że żeby utrzymać II miejsce muszą w Łambinowicach wygrać. II miejsce daje prawo gry w barażach o A klasę. Mecz, zwłaszcza w I połowie, był bardzo zacięty. Pierwsi gola zdobyli gospodarze. Zawodnicy ze Skoroszyc pokazali charakter i odpowiedzieli 2 bramkami. W II połowie byli stroną przeważającą. Mieli jeszcze 2 sytuacje sam na sam z bramkarzem, których nie wykorzystali. Byli zdecydowanie bardziej zdeterminowani od gospodarzy, którzy momentami byli wyraźnie gorsi.
Więcej zdjęć w galerii w folderze groundhopping-spring 2012

{jcomments on}